

# Dominika Potempa

---

## Bibliotekarka na dwóch kółkach

---

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 2/2, 23-25

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dominika Potempa

## Bibliotekarka na dwóch kółkach

Co łączy bibliotekę, rower i szlaki średniowiecznej Europy? Co łączy Brazylijczyków, Niemców i Koreańczyków? Francuzów, Portugalczyków, Czechów, Finów, Słoweńców, Amerykanów i Australijczyków? Gdzie mogą się spotkać, by poczuli, że coś ich łączy? Odpowiedzi mogą być różne, lecz tu, w tym konkretnym przypadku, prawidłowa brzmi: El Camino de Santiago.

Droga do Santiago, najstarszy szlak pielgrzymkowy Europy. Przemierzany od tysiąca dwustu lat przez ludzi w różnych celach. Wbrew pozorom, nie tylko religijnych, wielu z nich nie jest chrześcijanami, ale dążą do grobu św. Jakuba, by pokonać własne słabości, przeżyć przygodę lub mistyczne oświecenie. By schudnąć lub po prostu przez chwilę odetchnąć atmosferą Camino. A jest ona rzeczywiście specyficzna.

Wiele mówi się obecnie o kryzysie wartości książki, o tym, że współcześnie literatura, demokratyzując się, przestała wywierać znaczący wpływ na ludzkie wybory i czyny. A jednak, fenomen Camino to także fenomen książek o Camino. Dotyczy on przede wszystkim Zachodniej Europy, gdzie działały geograficzne księgarń i bibliotek wypełnione są przewodnikami po El Camino de Santiago, (Jakobsweg, Chemin de Saint Jacques, Way of Saint James...). Najstarszy z nich, znany jako *Codex Calixtinus* powstał w XII wieku i jest kompilacją kazań, hagiografii, liturgicznych tekstów związanych ze św. Jakubem oraz praktycznym opisem etapów podróży, miejsc i obyczajów ludności.

W krajach takich jak Niemcy czy Francja, tradycja pielgrzymowania do Santiago jest bardzo żywa, jednak o renesansie pielgrzymstwa jakubowego można mówić gdzieś od lat 80 XX wieku, gdy zapomniany dość szlak zaczęli ponownie zapełniać wędrowcy. Na odnowienie tradycji pielgrzymkowej nie miały wpływ wywarł papież Jan Paweł II, którego dwie wizyty w Santiago de Compostela i apel do młodzieży, zachęcający do podjęcia trudu pielgrzymowania trafiły na podatny grunt.

Nie mniejszą inspirację dla przyszłych pątników stanowią także - na poły beletrystyczne - relacje z pielgrzymki. Do najbardziej znanych i wpływowych autorów w tym gronie należy Paolo Coelho, którego *Piel-*

*grzym*<sup>1</sup> stał się bestsellerem w wielu krajach, w rodzimej zaś Brazylii, gdzie autor jest niemal bogiem, spowodował, że Brazylijczycy stanowią niezwykle liczną grupę pielgrzymów. To zresztą symptomatyczne: popularność relacji z pielgrzymki owocuje następnie narodowym zrywem, gdy czytelnicy pragną pójść w ślady autora czy też bohatera książki. W ostatnich latach takim fenomenem jest obecność na szlaku mieszkańców Korei, gdzie ideę wędrówki do Santiago spopularyzowała relacja koreańskiej pisarki<sup>2</sup>. Podobnie jest z Niemcami, gdzie bestsellerem od kilku lat jest książka aktora i komika Hape Kerkelinga<sup>3</sup>.

Polacy na Camino stanowią pod względem liczebności grupę marginalną. Może to wynikać z kilku czynników: Santiago znajduje się zbyt daleko, znacznie bliżej nam do Częstochowy, a i tradycja polskiego pielgrzymowania jest inna, mniej medytacyjna, bo traktowana zwykle jako wydarzenie grupowe. Poza tym Polacy zdecydowanie preferują bierny i w pełni zorganizowany wypoczynek, wybierając raczej plażę Costa del Sol czy wycieczkę do Rzymu. No i oczywiście, nasz rynek książki nie może pochwalić się takim wydarzeniem jak narodowy bestseller o wędrówce na Camino. Owszem, Coelho jest bardzo popularny, ale już książka Włodzimierza Antkowiaka *Vamos, Peregrino!* przeszła bez echa podobnie jak kilka innych<sup>4</sup>. Nie ma również aktualnych przewodników ani map na miarę tych dostępnych w krajach Europy Zachodniej<sup>5</sup>.

Z punktu widzenia bibliotekarki, będącej również miłośniczką książek, powody popychające czytelników do pójścia w ślady autorów ulubionych lektur wydają się zupełnie zrozumiałe. Ale nijak się mają do osobistych decyzji. Dla mnie Camino de Santiago to również bardzo duże wyzwanie fizyczne, a jednocześnie wspaniały sposób na spędzenie urlopu. Wbrew stereotypowi, bibliotekarska aktywność nie sprowadza się do przemierzania kilometrów wśród regałów. Obraz przygarbionej myszy bibliotecznej w nieokreślonym wieku jest jak najbardziej fałszywy i należy do kanonu wyobrażeń od lat deprecjonujących zawód. Bibliotekarki (i bibliotekarze – sic!) to osoby aktywne, podejmujące wiele wyzwań, do których należą również sporty. Książka i rower znakomicie się uzupełniają. Czasem więc pojedynczej polskiej bibliotekarce nie wystarczą już polskie i czeskie Sudety i wyrusza na trzytygodniową wyprawę po północnej Hiszpanii na rowerze. I jest to wielka przyгода, 800 kilometrów szlakiem biegnącym przez w większości wyżynne tereny (porównywalne do polskiej Jury), górskie (Beskidy i wyżej), a także zupełnie

<sup>1</sup> Tyt. oryg. *O diario de um Mago*, Rio de Janeiro 1987, pol. wyd.: *Pielgrzym*, Warszawa 2003.

<sup>2</sup> Niestety nie udało się ustalić danych bibliograficznych, informacja na podstawie rozmów.

<sup>3</sup> Hape Kerkeling *Ich bin dann mal weg. Meine Reise auf dem Jakobsweg*. Malik Verlag GmbH, München 2006.

<sup>4</sup> W. Antkowiak, *Vamos peregrino!*, Warszawa 2005; L. Szomburg, *Droga do Santiago de Compostela*, Pelplin, 2006; J. Brehmer, *Santiago de Compostela*, Kraków, 2007.

<sup>5</sup> Dostępny jest: S. Burdziej, W. Miszewski, P. Rochman, *Droga św. Jakuba : przewodnik pielgrzymia do Santiago de Compostela*, Toruń, 2004.

płaską i wietrzną mesetę, dla której trudno znaleźć rodzimy odpowiednik. Bilbao, Pampeluna, Logrono, Burgos, Leon, Astorga, Ponferrada, Santiago de Compostela, a pomiędzy nimi urocze zabytkowe wsie i miasteczka oraz krew, pot i łzy na kamienistych lub błotnistych drogach i bezdrożach, siniaki na całej długości nóg, nabite przy okazji wciągania i wpychania obciążonego bagażem roweru na wzgórze i góry. Nieprzespane noce w pełnych chrapiących ludzi schroniskach, cuchnących przepoconymi butami oraz środkiem odkażającym do stóp. Wahania temperatur pomiędzy 30 a 3 stopniami Celsjusza. Wiatr w twarz powodujący, że średnia prędkość zamiast 35 km/h wynosiła z trudem 15, a jego wycie w uszach doprowadzało do szaleństwa. Różnice wysokości rzędu 800 metrów, deszcz...

Jednak żadna, najlepiej nawet zorganizowana wycieczka nie daje tylu możliwości poznawania ludzi i kraju, zwłaszcza, że Camino de Santiago swą sławę i wagę zawdzięcza również zagęszczeniu pereł architektury średniowiecznej ze słynnymi katedrami w Burgos i Leon, a jej ukoronowaniem jest oczywiście katedra w Santiago, która mimo późniejszej przebudowy w stylu hiszpańskiego baroku, jest jednym z najwspanialszych przykładów budownictwa romańskiego<sup>6</sup>. No i wspaniała przyroda, tym bardziej malownicza, że oglądana w najpiękniejszej porze roku – wiosnie.

Ludzie są drugim ważnym składnikiem tej przygody. Szczególnie zaskakuje wielka życzliwość i chęć niesienia pomocy przez Hiszpanów, poczucie wspólnoty wśród pielgrzymów, dla których chęć osiągnięcia indywidualnego celu nie przesłania potrzeb i słabości innych ludzi. Bariera językowa i narodowościowa niemal nie istnieje, a radość ze wspólnego pokonywania tych samych trudności nadaje stosunkom międzyludzkim odcień niespotykanej codziennie szlachetności. I jeszcze takie zdarzenia jak, chociażby, rozmowa o książce *La rayuela* czyli *Gra w klasy* Cortazara z właścicielem warsztatu rowerowego w Pampelunie...

Miało być o bibliotekach. Jest o książkach i spełnionej przygodzie książkowej.

*Mgr Dominika Potempa jest pracownikiem Biblioteki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.*

---

<sup>6</sup> O zabytkach architektury romańskiej na drodze do Santiago m. in. w: A. Olędzka-Frybesowa, *Drogami średniowiecznej Europy*, Kraków, 1997.; C. Nootboom, *Drogi do Santiago*, Warszawa, 2007.